

Koleżanki i Koledzy

Na przykład epidemia czarnej śmierci wybuchła w Azji Środkowej, być może w Chinach, skąd przez [jedwabny szlak](#) w 1346 roku dostała się na [Krym](#), a stamtąd rozprzestrzeniła się na basen [Morza Śródziemnego](#) i całą Europę. Obecna epidemia będzie pewnie miała przebieg podobny jak „hiszpanka” z 1918 roku. Pewne naturalne ewolucje towarzyszące nam od pokoleń dają się przewidzieć. Historia uczy, ale czy uczniowie są na tyle pojętni, by wyciągać wnioski i nauki na przyszłość?

Czasem naturalne sytuacje są wykorzystywane, by jakaś grupa społeczna zyskała coś kosztem innej. Tak było np. w Egipcie, gdy kapłani straszili ciemnościami nadchodzącymi w trakcie zaćmienia słońca. Tak jest i teraz. Warto pomyśleć, że ulegamy manipulacjom, i to na wielu płaszczyznach, od podstawowej komórki społecznej po całe narody i państwa. Strach oraz skuteczne dzielenie i antagonizowanie członków społeczności to znany do dawna i skuteczny sposób zarządzania. Warto pomyśleć. Kiedy rozum śpi, budzą się demony – rycina hiszpańskiego malarza [Francisca Goi](#) wykonana między 1797 a 1798 rokiem idealnie to obrazuje. Uczmy się na przykładach z literatury i sztuki. *Danse macabre* - powracający motyw przewijający się w sztuce od pokoleń związany ze śmiercią ma jednocześnie wymiar odrodzenia i płodności. Widoczny jest w kultach pogańskich i religiach całego świata. Coś w tym jest. Coś nad czym warto się zastanowić. Właśnie stres i frustracja budzą demony, a złe moce wyzwalaają agresję.

W naszym życiu o losach, o rzeczywistości i przyszłości niejednokrotnie decydują drobiazgi. Wirus okazał się właśnie takim drobiazgiem – ma przecież kilkadziesiąt nanometrów, a wyrzucił nasze życie do góry nogami. Trwająca epidemia stawia przed nami szczególne wymagania. Bez względu na to, czy uważamy je za rzeczywiste czy też za wyolbrzymione, stajemy w obliczu realnego zagrożenia zdrowotnego wszystkich nas. Pandemia przebiega w sposób przewidywalny, mamy bowiem przykłady w przeszłości, ale niektóre z posunięć są co najmniej dyskusyjne. Już wiosną samorząd lekarski wskazywał na możliwe scenariusze i problemy, na które wówczas był czas, by je rozwiązać. Na co dzień mamy do czynienia z sytuacjami czyniącymi nasze, zgodne z etyką i wiedzą lekarską, postępowania nieskutecznymi. Pandemia obnażyła wszystkie te wady, jakimi ochrona zdrowia w Polsce była nacechowana od lat. Lekarze i nasz samorząd lekarski nigdy nie był traktowany jako partner w rozmowach. Byliśmy niechcianymi i kłopotliwymi petentami, a jednocześnie stanowiliśmy wyrzut sumienia każdego z rządów. Trudno to wytłumaczyć, choć wydaje się, że to może mieszanek, w skład której wchodzi trochę bojaźni przed wiedzą medyczną, trochę pyszałkowatości i wszystko-wiedztwa, a przede wszystkim obawy przed przyznaniem się do wielu poczynionych w zakresie ochrony

zdrowia błędów. Próbuje się wprowadzać różne regulacje prawne, skutkiem czego będzie dopuszczenie do naszego zawodu różnej maści szarlatanów, znachorów i oszustów. Na takie działania zgody nie ma i będziemy je tępić i wspólnie się przeciwstawiać. Nie ma zgody na instrumentalne traktowanie nas, lekarzy, nie jesteśmy niewolnikami, mamy jak wszyscy obywatele prawa do wolności, a przede wszystkim do szacunku. Nie ma zgody na przerzucanie na nasze barki winy za błędy popełnione przez polityków i politycznych kacyków dzielnie od lat siedzących na ministerialnych i rządowych stołkach. Tępić także powinniśmy jako środowisko wszystkie próby upolityczniania naszego zawodu, a także kreowania własnych partykularnych interesów i karier kosztem działań podejmowanych przez nas dla pożytku ogółu. Patrzmy uważnie i pamiętajmy, kto co sobą obecnie prezentuje. W obecnej chwili tylko my jesteśmy w stanie uratować sytuację i tylko od nas zależy, czy nasi pacjenci będą umierać nie doczekawszy się pomocy, czy też tę pomoc otrzymają.

Zwracam się zatem z apelem o poszanowanie godności drugiego człowieka, drugiego lekarza i poszanowanie własnej godności, o współpracę wzajemną i pomoc, o porozumienie wzajemne i jednolity front wobec obecnej sytuacji. Od dawna ochrona zdrowia w tym kraju trzyma się tylko dzięki dobrej woli naszego środowiska. Nie chodzi o to, by ratować rozpadający się pseudosystem, ale o ratowanie drugiego człowieka.

Wszystkim nam – nie tylko na święta, ale na cały 2021 rok i na całe życie – życzę siły ciała i ducha na zmaganie się z przeciwnościami, zrozumienia i życzliwości drugiego człowieka, dobrych decyzji, zadowolenia z życia, szacunku otoczenia, wdzięczności za podejmowane trudy, radosnych chwil z najbliższymi, dostatku w każdej postaci, wszelkiej pomyślności, a przede wszystkim zdrowia dla każdego z nas i dla wszystkich, za których jesteśmy odpowiedzialni.

Paweł Czekalski

prezes ORL w Łodzi

Panaceum 12/2020